

SŁOWO

WILNO, Niedziela 22 kwietnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwitto.
GLEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 74.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK—Kiosk B. Gołembiewskiego.

Ci, co Wilna chcą naprawdę.

W Kownie doszedłem do tego przekonania, że, poza oczywiście pojedynczymi jednostkami, które w ten czy inny sposób ujmują zagadnienie państwowości litewskiej, rzeczywistym wyrazicielem opinii dążącej do za-władnięcia Wilnem, jest tylko partja tautininków i te grupy społeczne, które pod sztandarem ogólnej ideologii przez tę partję propagowanej, obecnie się jednoczą.

Myślą przewodnią tych ludzi jest wielka Litwa, Litwa jako mocarstwo, może nawet jako imperjum. Są to zatem imperjaliści litewscy, którzy to wyznają zupełnie otwarcie.

Tego rodzaju „Wielka Litwa”, która sięga daleko poza etnograficzne granice ludności mówiącej po litewsku, zbudowana być może jedynie na podstawie pretensji historycznych do terytorjów, które ongiś w skład Litwy wchodziły. W ten sposób przystępując do jej odbudowy należy się opierać całym ciężarem na historii i tradycjach dawnej Litwy. Ponieważ, jak już zaznaczyliśmy, tautininki są jedyną na Litwie partją, która naprawdę myśli o odzyskaniu Wilna i odbudowaniu wielkiej Litwy, przez to samo, są jedynymi w Kownie, dla których tradycje litewskie i wszystkie pamiątki i zabytki historyczne, nie są czczeni frazesami i eksponatami muzealnymi na pokaz dla cudzoziemców, ale bliskim ich sercu świadectwem dawnej potęgi ojczyzny. Tego rodzaju ideologia zbliża tych ludzi do nas, do szlachty litewskiej, w niektórych zaś szczegółach zupełnie się z naszymi poglądami pokrywa.

W miejscu tem jednak należy postawić kropkę nad i i rozróżnić czysto teoretyczną, głęboko pojętą i ogólnie skreśloną ideę, od praktycznych rządów partji tautininków w 60 proc. tkwiących w trudnościach „STANU FAKTYCZNEGO” zarówno wewnątrz kraju jak i na zewnątrz.

Idea ta wielkiej Litwy, o której wspomnieliśmy, sięga w rzeczywistości o wiele dalej, niż to w oficjalnych enuncjacjach przedstawicieli tautininków wypadało nam słyszeć. To znaczy o wiele dalej poza granicę Wilna, Grodna, Oszmiany i t. d. Narazie konkretnie granice ekspansji tego wymarzonego mocarstwa litewskiego nie są precyzowane dokładnie, przypuszczalnie jednak wchodzić tu mają zarówno ziemie białoruskie, jak część dzisiejszej Łotwy, jak i część Prus Wschodnich. Państwo takie według projektów tych, opierało by się całym ciężarem o wielki fundament państwa polskiego, z którym Litwa, po oddaniu jej Wilna nie miałaby już według tych pojęć żadnych spornych kwestji i utrzymywałaby z Polską najbardziej przyjazne stosunki, koordynując z nią swą politykę zagraniczną. Tu dochodzimy do punktu który jeszcze jaskrawiej różni pojęcie tautininków od innych partji litewskich. Mianowicie myśl najbliższej współpracy z Polską powstać może jedynie w wypadku, o ile Litwa nie będzie się bała kultury polskiej. Tej kultury tautininki się nie boją, w przeciwieństwie do innych stronictw, których myśl państwowa litewska wychodzi właśnie z założenia przedewszystkiem odgródzenia się od kultury polskiej za wszelką cenę. Wobec tego dają się nam przykłady słyszeć głosy z obozu dzisiejszej opozycji, że „lepiej nam z Niemcami czy Rosjanami, ale tylko nie z Polakami, bo z tamtej strony nie grozi wynarodowienie, a z tej grozi”. Naturalną jednak jest rzeczą, że to ostatnie założenie doprowadzić może jedynie do państwa w granicach czysto etnograficznych, inaczej mówiąc do status quo dzisiejszej republiki kowieńskiej. Natomiast państwo litewskich imperjalistów pomyślane konsekwentnie nie może się utrzymać bez współpracy z Polską. Ciekawe jest jednak pytanie, dlaczego to tautininki nie boją się kultury

pruskiej? Otóż w tym względzie, wyodrębniając się z pośród ogółu nowego społeczeństwa litewskiego, uważają, że przy odrodzeniu tradycyjnego państwa litewskiego siły twórcze zjednoczonej Litwy będą tak potężne, iż z tej swojej sztuki i literatury, jaka wyodrębniła bądź co bądź poetów polskich pochodzących z Litwy od reszty pisarzy polskich,—wyrósłoby z czasem silna kultura już czysto litewska. Nie można też odmówić pewnej konsekwencji w ujmowaniu tej myśli przez tych imperjalistów litewskich. Tak naprzykład odnoszą się oni z zupełną pogardą i więcej bodaj niż niechęcią do Łotwy i Łoty-szów.

Zrozumiałem jest, że Łotwie zależy na utrzymaniu niepodległej Litwy i że boją się tam jak ognia imperjalizmu polskiego. Jednakże więcej jeszcze boją się oni imperjalizmu litewskiego. Spotkałem się raz w Kownie z ciekawym zdarzeniem: Łotwie więcej zależy na utrzymaniu Wilna przy Polsce, niż samej Polsce. Potężna Litwa oparta podstawami o sojusz z Polską to koniec niepodległości litewskiej. Łotwa nie posiada tradycji państwowej samodzielności. Łotwa nie posiada w ogóle żadnej tradycji, Łotwa to twór sztuczny i jako państwo egzystować może tylko w obecnych nienormalnych warunkach na Wschodzie Europy. Z chwilą powstania wielkiej Litwy ze stolicą w Wilnie, obecna republika łotewska wchłonięta zostanie przez tę Litwę.

To samo konsekwentne ujmowanie sprawy dotyczy problemu białoruskiego. To, czego przez tyle lat nie mogli zrozumieć politycy litewscy grający zawsze na stawce białoruskiej, tworzący rozmaite Łastowskich, popierający różne organizacje białoruskie na terenie Ziemi Wileńskiej, omal że nie ogłaszający, jeszcze tak niedawno, protestów przeciwko zlikwidowaniu „Hramady” w Wileńszczyźnie tego błędu, który popełniają dziś jeszcze wileńscy działacze litewscy solidaryzujący się z ruchem białoruskim, już dziś w Kownie nie popierają. Na podstawie tego co udało mi się słyszeć twierdzą, że rozumieją tam całkowicie niebezpieczeństwo tego sztucznego i w tak sz. bkim tempie rozrastającego się ruchu białoruskiego, który przedewszystkiem godzi w ideę tego wymarzonego państwa litewskiego. Otrzymanie to jednak przychodzi obecnie trochę zapóźno, a trochę jeszcze nie jest dostatecznie skrytaliczowane, ażeby już ze strony litewskiej mogło wywołać jakieś konkretne posunięcia. Mam wrażenie, iż na ten czerwony Mińsk z jego różnymi „Hramadami” i „kongresami litewskimi” patrzy ci imperjaliści litewscy z przerażeniem, ale narazie nie wiedzą co z nim począć mają.

Wśród tych imperjalistów litewskich nie dość jasno sprecyzowane jest zdanie, że o zajęciu i utrzymaniu Wilna przez Litwę, bez jednoczesnego zdławienia czerwonego Mińska, może być nie może. A takie jednoczesne zduszenie Mińska może być dokonane jedynie przy współdziałaniu Litwy z Polską, a to znowu teraz „nim Polska nie odda Wilna” nie jest aktualne.

„Czas” pracuje przeciwko zbliżeniu Polski z Litwą. Albo „czas” to nasz sojusznik. Takie oto zdania słyszeliśmy niejednokrotnie z Kowna wypowiadane. Tymczasem na tym samym „czasie” spekuluje straszliwy imperjalizm białoruskiego radykalizmu, kierowany z Moskwy przez Mińsk, który nieomal z każdym dniem odda Litwę od jej ideału mocarstwowego...

Przechodzimy tu w sferę tych błędów, które od szeregu lat uprawiała polityka zagraniczna Kowna konsekwentnie, a obecnie za rządów tautininków niekonsekwentnie. Bolszewikowie nienawidzą w Kownie stokroć więcej niż Polaków. Niemców

nieznoszą tacy imperjaliści litewscy żywieli. Doskonale rozumieją tam, kto zarabia i w jaki sposób i komu zależy najbardziej na podsycaniu konfliktu polsko-litewskiego. A jednak ich polityka w dalszym ciągu opiera się na tych dwóch wielkich czynnikach z zachodu i wschodu.

To, co mówiliśmy poprzednio o ideologii tej grupy, która dziś rządzi państwem, dotyczy jedynie siery czystej idei. Nie ma ona decydującego wpływu na kierunek polityki zagranicznej. W żadnej urzędowej enuncjacji, w żadnym wywiadzie prasowym, ani w żadnym artykule urzędowego organu, nie znajdziemy ani słowa o pretensjach litewskich do Mińska czy Prus Wschodnich, o niechęci do Łotwy czy o konieczności przeciwdziałania destrukcyjnego na ziemiach b. W. Ks. Litewskiego ruchu białoruskiego. Oficjalne pretensje p. Voldemarasa sięgają jedynie Wilna i Grodna.

Zupełnie naprzykład nie po myśli wyżej wyłożonej ideologii tautininków jest taktyka wileńskich Litwinów, którzy zacieśli się w ciasnym kółku, stworzyli w Wilnie coś naksztalt kolonji, jaka równie dobrze istnieć może w Berlinie czy Paryżu, którzy nie utrzymują żadnego kontaktu z tutejszym społeczeństwem, którzy sprawdzają swą pracę do pobierania miesięcznych „poborów” z „centrali” i łajania wszystkiego co polskie, bez różnicy czy jest policjant sprowadzony do Wilna z Galicji, czy „Litwin mówiący po polsku”. A jednak nie widzimy żadnej zmiany, żadnego odruchu w kierunku skorygowania tych błędów. Co my robimy możemy? mówią w takich wypadkach. — I to jest racja. Kogo oni tu naprzykład przysłać mogą; kto im będzie redagował pisma, tworzył organizacje, partje, kółka? — Brak im ludzi.

Polityka zagraniczna idzie starą drogą, jakkolwiek duże w niej widzimy zmiany. Widzimy jednak jednocześnie z jaką straszliwą trudnością daje się Kowno do tych zmian nakłonić. Widzimy dziś trzeźwe przekonania, jasno sprecyzowane postulaty, ale jutro giną one gdzieś w ogólnej fali przestarzałych metod. Tak jest — to jest brak ludzi.

Okropny wydaje mi się brak ludzi w Kownie. Ludzi tych na palcach nieomal zliczyć można. Na wyższych stanowiskach spotykałem osoby, które pracują razem z rządem, którzy uważają siebie za reprezentantów rządzącej partji, a których pojęcia i myśli stanowią jakiś kłębek chaosu i sprzecznych nierozsądnych rozumowań. Nieubłagana propaganda manjackiego szowinizmu szalejąca od 10 lat zrobiła swoje. Trzeba dziś całą psychologię nastawić w innym kierunku i trzeba przedewszystkiem lawirować. Prawdziwą ideę tej wielkiej Litwy rozumie zaledwie 20 proc. ludzi pracujących dziś w szeregach partji rządzącej.

Jeżeli jednym z programowych punktów ideologii tautininków jest przyciągnięcie do współpracy państwowo-twórczej wszystkich sił historycznej Litwy niech to uczynią jak najprędzej. Dlatego wydaje mi się wielkim błędem z ich stanowiskach popelnionym, to nienawiazanie stosunków z... Wilnem. Wzajemne poznanie i porozumienie przedź doprowadzić może do uregulowania bolesnych kłótni, niż stawka na „CZAS”, na którym spekulują skutecznie jedynie nasi wspólni wrogowie. m.

Powrót min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 21. IV. PAT. Wczoraj o godz. 15 min. 30 pociągiem wiedeńskim powrócił z Rzymu do Warszawy p. minister Zaleski wraz z małżonką. Na dworcu powitali ministra licznie zebrani przedstawiciele władz, korpusu dyplomatycznego oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z.

Drugie posiedzenie przewodniczących

Komisji polskich i litewskich w Berlinie.

BERLIN, 21. IV. PAT. Dziś o godz. 4-ej ppoł. odbyło się w poselstwie polskim drugie posiedzenie obustronnych przewodniczących trzech komisji polsko-litewskich utworzonych w wyniku konferencji w Królewcu. Posiedzeniu przewodniczył naczelnik wydz. wsch. MSZ. i przewodniczący ze strony polskiej pierwszej komisji dla spraw bezpieczeństwa i odszk. dowoń p. Hołowko. Posiedzenie trwało około 20 minut i zakończyło się przyjęciem i podpisaniem protokołu, stwierdzającego powzięcie wczorajszej decyzji co do terminów i miejsc w jakich komisje mają rozpocząć swe prace. Protokół podpisali przewodniczący wszystkich trzech komisji z obu stron.

Delegacja polska opuściła Berlin.

BERLIN, 21. IV. PAT. Sześć sekretariatu p. ministra spraw zagranicznych radca Szumlakowski odjechał o godz. 18 min. 50 do Warszawy. Pp. Hołowko i Tarnowski oraz sekretarz generalny delegacji polskiej p. Perkowski, opuszczają Berlin w niedzielę. Po dzisiejszym posiedzeniu obustronnych przewodniczących komisji delegacja polska przyjęła w gmachu poselstwa polskiego korespondentów zagranicznych, przebywających w Berlinie z presem berlińskiego związku korespondentów zagranicznych i szefem berlińskiego biura Associated Press p. Lochnerem na czele.

Delegacja polska udzieliła korespondentom zagranicznym wyjaśnień co do przebiegu rokowań polsko-litewskich i odpowiadała na szereg zapytani szczegółowych, dowodzących poważnego zainteresowania prasy międzynarodowej dla sprawy rokowań polsko-litewskich.

Ocena przyszłych rokowań polsko-litewskich.

BERLIN, 21. IV. PAT. „Berliner Tageblatt” donosi, że w kołach polskiej delegacji do rokowań z Litwą, widoki dalszych prac komisyjnych ocenione są mimo pewnych trudności bezwarunkowo korzystnie. Główny punkt sporny, a mianowicie kwestja wileńska w obradach komisyjnych nie będzie rozstrzyganą. Natomiast komisja pierwsza zajmie się sprawą t. zw. roszczeń litewskich za szkody wynikłe z zajęcia Wilna i sprawą paktu o nieagresji, do którego w swoim czasie Polska dała inicjatywę.

BERLIN, 21. IV. PAT. „Berliner Tageblatt” stwierdza, że łącznie ze strony polskiej, jak i litewskiej wyniki narad berlińskich w sprawie rokowań polsko-litewskich powitane zostały z radością i że wyrażono nadzieję, że również prace komisji doprowadzą do wyników zadawalniających dla obu stron.

Błogosławieństwo Papieża dla Prezydenta, Marszałka i dla rodziny Marszałka.

Minister Zaleski podał następujący przebieg swej wizyty u Ojca Świętego:

Ponieważ pewne nowe protokolarne formalności stolicy apostolskiej wymagały wizyty odrębnej, minister Zaleski musiał opuścić terytorjum dawnego państwa kościelnego, udając się na przebieg 24 godzin do Neapolu, poczem dopiero mógł złożyć wizytę w Watykanie. 40-minutowa audjencja u Papieża miała charakter nadzwyczaj serdeczny i była nowym dowodem do jakiego stopnia Papież interesuje się specjalnie sprawami Polski. Papież informował się z wielką troskliwością o sprawach polskich, przyczem udzielił błogosławieństwa dla Prezydenta Rzeczypospolitej, całej Polski oraz Marszałka Piłsudskiego, Jego Małżonki i córeczek, które wymienił z imienia.

Jugosławia w obawie „bloku okrążenia”.

Przeciwstawia mu blok kontynentalny.

PRAGA, 21. IV. PAT. „Prawo Lidu” zamieszcza następujące notatki o tendencjach w kierunku uznania przez Jugosławie Rosji Sowieckiej de jure. Aktywność Mussoliniego w ostatnich czasach i jego konferencje z greckim, rumuńskim, polskim i tureckim ministrami spraw zagranicznych oraz z węgierskim prezesem rady ministrów, uważają powszechnie w Jugosławji za postępowanie w myśl starego planu „bloku okrążenia”. Dlatego też prasa Jugosławji i jej politycy poświęcają najwięcej uwagi Rosji Sowieckiej, którą uważają za sprzymierzeńca przeciwko ekspansji włoskiej na Bałkanach.

W tych dniach „Wieczerna Poczta” przyniosła rozmowę z jednym z ministrów radykalnych, który oświadczył, że myśli się poważnie o nawiązaniu normalnych stosunków z Rosją Sowiecką, albowiem wówczas według poglądów tego ministra Włochy zachowywałyby się zgola inaczej wobec Jugosławji. W odpowiedzi na dążenie Mussoliniego w kierunku okrążenia Jugosławji, ma być utworzony rzekomo wielki blok kontynentalny, do którego wejdą: Jugosławja, Francja, Niemcy, Czechosłowacja i Rosja Sowiecka, co byłoby najlepszą przeciwwagą niebezpieczeństwa zakłócenia pokoju przez Mussoliniego i państwa autokratyczne.

Niemcy o francuskim pakcie antywojennym.

BERLIN, 21. IV. PAT. Dzisiejsza prasa południowa omawiając wreczony wczoraj w Berlinie, w Londynie, Rzymie, Tokio i Waszyngtonie projekt francuskiego paktu antywojennego podkreśla, że projekt ten oparty zasadniczo na propozycjach amerykańskich, dotyczących potępienia wojny zawiera jednak pewne zastrzeżenia francuskie, znane już z not francuskiej do rządu amerykańskiego. „Berliner Tageblatt” podkreśla, że zastrzeżenia te pod względem prawnym w znacznym stopniu zwiężają horyzont jasny i prosty paktu antywojennego, zawartego w propozycjach amerykańskich. Pozatem zaś niewątpliwie osłabić mogą również w pewnej mierze silne efekty moralne, wywołane w opinii przez propozycje amerykańskie. Dzisiejsze prawnicze sformułowanie propozycji nie nadaje się, zdaniem dziennika, wogóle do ustalenia podstaw do rozstrzygnięcia problemów zasadniczych współpracy międzynarodowej.

„Germania” podnosi, jako charakterystyczny moment, że dawniejsze żądania francuskie aby pakt antywojenny został przez wszystkie państwa przyjęty, tym razem zostało ograniczone. Przeciwko samemu zastrzeżeniu francuskiemu, opartemu na odwołaniu się do istniejących umów międzynarodowych narazie nie można nic powiedzieć, ponieważ może ono również przyczynić się do wzmocnienia paktu, jak i uczynić go iluzorycznym.

Wzmocnienie nastrojów antysowieckich w Anglii.

LONDYN, 21—IV. Pat. „Daily Herald” twierdzi, jakoby lord Birkenhead upatrzył na następcę sir Austena Chamberlaina na stanowisko sekretarza stanu spraw zagranicznych.

Dziennik utrzymuje, że lord Birkenhead usiłował skłonić Niemców do przystąpienia do swego frontu antysowieckiego. Zdaniem pisma skrajnie kółka konserwatywne angielskie już oddawna są niezadowolone z umiarkowanej polityki Chamberlaina wobec Rosji.

Za i przeciw.

Minister Zaleski o swej podróży

Minister Zaleski udzielił wywiadu dwóm pismom warszawskim w sprawie swej podróży do Wilna.

Jak zawsze minister Zaleski jest bardzo powściągliwy, obiektywny i ścisły, więc i teraz podkreśla, że chodziło o „zacieśnienie istniejących od szeregu lat bardzo dobrych stosunków z Włochami”, dalej, że „polityka Włoch i Polski idzie w tym samym kierunku utrzymania”. Następnie odpowiada minister na pogłoski, że wizyta ministra miała charakter nieprzyjazny dla Małej Ententy, oświadczeniem, że niepokój o stosunki z Małą Ententą nie może mieć miejsca po tym wywiadzie, który on, minister Zaleski złożył agencji Rado. Również dementeuje minister pogłoskę jakoby Polska miała pośredniczyć pomiędzy Włochami i Francją. Czytamy dalej w wywiadzie:

„W sprawie pogłosek w prasie na temat rozmów z Mussolinim co do amerykańskiego projektu paktu antywojennego, stwierdzam, że rząd amerykański zwrócił się do polskiego z projektem podpisania umów podobnych do tych, jakie już zawarte zostały przez Francję i rozesłane następnie wszystkim mocarstwom. Sprawa podpisania umów przez Polskę rozpatrywana jest obecnie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Przeciw podpisaniu zasadniczych przeszkód niema, może chodzi jedynie o zastosowanie umów do specjalnych potrzeb Polski. O sprawie tej była mowa we Włoszech, przyczem uznaliśmy obustronnie pożyteczność podpisania tego rodzaju aktów przez większą liczbę państw”.

Jak widzimy, minister Zaleski swoim wywiadem odepnuje swej rzymskiej wizycie jakąkolwiek ostrość, czyni ją przyjemną dla wszystkich. Jest to metoda tego świętego polityka, którego cechami jest spokój i rozwaga. Min. Zaleski dlatego jest doskonałym naszym dyplomatem szefem sztabu i pracuje tak właśnie bez efektów zewnętrznych, jak to robią szefowie sztabu u boku wodzów genjalnych. Urzędowy organ pałacu Brühlowskiego Mess Polon is zestawia nawet kto w ostatnich czasach odwiedził p. Mussoliniego. Lista istotnie działa uspakajająco: byli w Rzymie p. Chamberlain i Primo de Rivera i węgierski hr. Bethlen i bułgarski pan Burow, p. Titulesko z Rumunji, nasz pan Voldemaras, p. Michalokopulos i Tewtik Rudchi Bey.

Ze strony polskiej wyjaśniono więc bardzo poważnie, że wizyta w Rzymie nikogo zasmucać nie powinna, jest tylko konsekwencją mocarstwowości polityki, którą Polska prowadzi. Jednak podejrzenia nadal snują się po Europie. Tensam Mess Pol. cytuje artykuł „Hamburger Nachrichten”, które twierdzą, że w Europie powstają dwa sojusze 1) franko-niemiecki i 2) italo-polski.

Bolszewickie bicie czołem przed Padyszachem.

Niesłychanie zabawny jest stosunek bolszewików do króla Afganistanu. Oczekują go w Moskwie, gotują mu wspaniałe przyjęcie. Będzie to pierwsza gościna monarchy u bolszewików, jak zresztą pierwsze w Czerwonej Moskwie odwiedzin głowy obcego państwa. Bolszewicka prasa tak zawsze pisze według szablonu, tak zawsze czuje sobie za obowiązek wymuszać całej szlachcie Europy i oczywiście wszystkim królom. Tymczasem raptem o Amanulla-Chanie pisze się tam stale „nadwordnego kalendarza”. Spotykamy takie zwroty: „padyszach godny swego narodu”, — tak jest: „swego” narodu.

Jednocześnie „Izwiestia” wylizują angielskie bataliony i szwadrony stojące na afgańskiej granicy. Myślą, iż takim właśnie wylizaniem urzeczywienią gościny pobyt w Moskwie. „Izwiestia” twierdzą, że Anglijcy mają nawet w rękawie prezydenta na tron afgański, aby tylko sprzeciwić się „rozumnej, obiektywnej, niepodległościowej” polityce Amanullę.

Min. Meyszowicz w Krakowie.

KRAKÓW, 21. IV. PAT. Prasa donosi, iż wczoraj w godzinach popołudniowych minister sprawiedliwości Meyszowicz przyjął delegację złożoną z prezydenta miasta inż. Rolęgo, wiceprezydenta dr. Wielhusa, prezesa zarządu sędziów dr. Muczokowskiego, wiceprezesa izby adwokackiej dr. Fiszera, prezesa izby notarialnej dr. Staszewskiego oraz delegatów rady miejskiej. Delegacja wroczyła p. ministrowi obszerny memoriał zawierający postulaty rychłej budowy pałacu sprawiedliwości i gmachu więziennego w Krakowie.

ECHA KRAIOWE

Potrzeba kościoła.

Patrzę przez okno na szary pejzaż zaranian wiosny... Niebo szaropochmurne, gdzieś tam platy szarobrudnego śniegu, kawałek szarego gazonu... Na tem szarem tle ciemne sylwetki bezlistnych drzew, a tam dalej, na wzgórzu przy gościńcu—wznosi się samotnie stary, wysoki krzyż.

A dokoła — lśniące, ciemnoczerwone błoto...

Mało barw. Sama „sejpa” w krajobrazie...

Nadchodzą Święta.

Dziwny jest ten nasz zakątek.

Dokoła białoruska ludność prawi sławna nie odczuwa bliskości święta. Dla nich za parę dni nie rozkołyszą się dzwony Rezurekcji. Nie będzie dokoła tego radosnego nastroju świątecznego.

Dopiero w tygodniu potem, kiedy już nasze święta miną...

Do kościoła nikt z nas nie jedzie, bo jest 15 km. fatalnej drogi.

Największe święto chrześcijańskie objawia się tylko zewnętrznie — zapachem pieczonych ciast i szynki, wesołymi barwami farbowanych jaj.

Litanja z domownikami w domu — i już.

Niegdyś—inaczej tu bywało!

Tam na wzgórzu, o pół kilometra od dworu — stoi ex-kościółek Dominikański, zbudowany w XVII wieku przez wojewodę Kurcza od lat stu już prawie, bo w r. 1833 zabrany na cerkiew.

Był i klasztor Dominikanów, a nieopodal—i unicki kościółek, a dokoła—jak okiem sięgnąć—nigdzie nikogo prawosławnego. Dwory i służba dworska—katolickie, wioski unickie.

Teraz z unickiego kościołka nie zostało i śladu. Dominikanom kazano wyjechać, na katolickim kościółku dorobiono kopułkę...

Kilka pokoleń minęło. Wpływy rządu carskiego zrobiły swoje.

Jest tu łączka. Nazywa się dotąd „Pierechrest”.

Spędzają na nią ludność z wiossek okolicznych i „nawracano”.

Opornych sadzano do łochów.

Kilka lat temu zaledwie umarł stary Michał ogrodnik, taki „oporny”, co w lochu siedział,—a w końcu nie wytrzymał—i przyjął prawosławie.

Teraz—w wioskach dokoła katolików niema prawie wcale, zaledwie garstka szlachty po folwarczkach, trochę osadników, przybyłych po wojnie —i trochę dworów... robiących bokami...

A niejedną z tych katolików poniesie na pierwszy dzień naszych Świąt —wierzbie święcąc do cerkwi, bo to będzie palmowa niedziela, a na naszą przewodnią niedzielę — poniesie

jako do cerkwi... bo tu bliżej. Znam takich. Wszyscy narzekają dokoła na niski poziom etyczny naszego ludu białoruskiego —i na szerzenie się bolszewizmu.

I jakże może być inaczej? Tu się nikt nie modli.

Chodzą do cerkwi. Lecz w cerkwi lud nie bierze udziału w nabożeństwie, nie śpiewa łumnie, nie ogarnia go taki powiew Bóży, jak np. u nas podczas Suplikacji, nie słyszy pięknej muzyki organów, tak potężnie działającej na duszę

Skąd on może wiedzieć, co złe, a co dobre, kiedy nigdy nie słyszy słowa Bóżego?

Tu trzeba kościoła.

Trzeba wystawnego nabożeństwa z mnóstwem świateł i kwiatów, z procesjami, dziewczętami w bielu, teretronami i śpiewami, rozlegającymi się hen daleko.

A wtenczas zajdzie taki Białorus przez ciekawość do kościoła, bo „nadoż pięknie!”

A tam ksiądz z ambony w najprostszych słowach mu powie te najprostsze zasady Nauki Chrystusowej, których on tu nigdzie i nigdy nie słyszy...

Nasz Białorus nie jest zły ani zakamieniany. On jest tylko ciemny.

Może to, co usłyszy, zapadnie mu w duszę.

I może wtenczas „komsomol” będzie miał tu trudniejszy orzech do zgryzienia, bo zatrute wywlezy ze wschodu trafią na dezynfekcję.

Ala starać się o odbieranie kościoła od stu lat zabranego na cerkiew, do której od kilku pokoleń tu ludzie przywykli—byłoby to—wykopać między nimi i nami — przepaść nie do przebycia.

Tu trzeba zbudować nowy kościół, parafialny, mieć w nim księdza stałego, co by żył z nami, znał wszystkich w okolicy, a mówił prosto i pięknie...

Zapatrzyłam się w okno...

A tam, opodal, na wzgórzu, gdzie ten krzyż wysoki majaczy mi strzeliste wieżyczki i zda się — słyszę dzwoła wzywający na Anioł Pański...

Lecz własnymi siłami nic nie poradymy.

Biorę arkusz, piszę podanie do Rządu...

Teraz podpisów, podpisów jak najwięcej!

Będę zbierać—byłe pospierać, nie opuścić ani jednego katolika, a znajdzie się ich tu więcej, niżby się zdawało...

I... a nuż!

Boże, coż to byłoby za szczęście!

Ewa.

Wydział powiatowy określa dokładnie obowiązki kierownika punktu oraz przewiduje także za udzielane porady, zaniegi i lekarstwa.

BIAŁYSTOK.

— Wybory do gmin żydowskich. W ostatnich dniach Urząd Wojewódzki w Białymstoku zarządził rozpisanie wyborów do gmin żydowskich na terenie pięciu starostw: biatostockiego, bielskiego, grodzieńskiego, sokólskiego i wołkowyskiego. Wybory mają się odbyć w czerwcu r. b. Na terenie wymienionych starostw istnieje 32 gminy żydowskie. Większe ośrodki są w Białymstoku i Grodnie. (c)

Poeci wileńscy w Białymstoku. W ubiegłym tygodniu grupa objazdowa poetów-akademików STO Kota Polonistów USB wystąpiła w Reprerentacyjnej Sali gimnazjum Państwowego im. kr. Zygmunta Augusta w Białymstoku z własnym wieczornym autorskim. Młodych poetów serdecznie oklaskiwano za wygłoszone utwory.

Teatr w Białymstoku. Magistrat m. Białegostoku zawarł z warszawską trupą artystyczną „Znicz” umowę, według której Teatr „Znicz” zobowiązał się do dawania perjodycznych przedstawień w Białymstoku. W ten sposób zostało rozwiązana kwestja braku teatru polskiego w Białymstoku. (c)

Proces komunistyczny Przed sądem Okręgowym w Białymstoku odbywa się rozprawa przeciwko Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Oskarżonych jest zgórą 150. Bronią adwokaci miejscowi i warszawscy. Proces potrwa czas dłuższy ze względu na obszerny materiał. (c)

Najsłuszniej w świecie przed kilkoma dniami „Kurier Wileński” poruszył sprawę przerywania komunikacji telefonicznej z Warszawą przez Radio. Rozmowy dziennikarskie, urzędowe, prywatne, muszą czekać, jesteśmy od stolicy, od informacji politycznych odcięci, dlatego do Radio nadaje jazz-band. Redakcja „Słowa” jeszcze przed wyborami zwracała się w tej sprawie do władz. Niestety nie pomogło to, jak nie pomogła wzmianka „Kurjera”. Ale kiedyś wreszcie ta sprawa powinna być uregulowana.

List do Redakcji. Szanowny Panie Redaktorze. Uprzejmie proszę Pana o wydrukowanie w najbliższym numerze Waszego pisma niniejszego sprostowania wobec nieścisłości, która wkrađa się w notatce umieszczonej w Nr. 91 „Słowa” z dnia 21 kwietnia pod nagłówkiem: „Litwini Wileńscy za współpracę z emigrantami”.

W moim cytowanym przez Panów artykule z „Vilniaus Aidas” wcale nie miałem zamiaru nawoływać miejscowe społeczeństwo litewskie do współpracy z emigrantami, a tylko biorąc przykład ze stosunków wobec emigracji politycznych w ogóle, a zwłaszcza o stosunkach społeczeństwa litewskiego do emigracji litewskiej, chciałem podnieść głos nawołujący do krzewienia w społeczeństwie litewskim w czasach ostatnich nieco zaniedbanych—tak pięknych ciekawych narodu litewskiego — szlachetności i towarzyskości, których jaskrawym przykładem był książę litewski Kiejstut.

Z poważaniem A. Walałtis

PAMIĘTAJ!

W SŁONECZNYCH LESISTYCH

Informacje: Warszawa, Jerozolimska 39. Biuro w Połskim Klubie Turystycznym, tel. 64-36, w godz. 10 — 13.

Budżet wojenny Polski i Rosji

MOSKWA, 21.IV PAT. Podając wzrost polskiego budżetu wojskowego o 132 milionów złotych prasa sowiecka zaopatruje odpowiednie depesze warszawskie alarmującymi napisami, jak np. „gorączkowe przygotowania do nowych wojen”, albo „przygotowania wojenne w pełnym toku”, albo „groźny wzrost polskiego budżetu wojennego”.

W związku z tem należy podkreślić cyfry dopiero co ogłoszonego budżetu wojennego związku s wietów, mianowicie na rok budżetowy 1927-28 wydatki komisariatu spraw wojskowych wynoszą 742 milionów rb. Do tego zaliczyć należy następujące wydatki wojenne zabudowane oddzielnie: sanitarjat wojskowy 21 milionów rb., wojska specjalne 50 milionów rb., straż konwojowa 7 milionów rb., GPU 47 milionów rb. Razem więc oficjalny sowiecki budżet wojenny wyni 869 milionów rb. czyli po przeliczeniu na złote polskie około 4 miljardy złotych. Budżet ten jest wyższy od zeszłorocznego o 17 proc.

Anglia redukuje wydatki na zbrojenie.

LONDYN, 21-IV. PAT. Przemawiając wczoraj w Stowarzyszeniu Przyjaciół Ligi Narodów lord Cushendune wyraził ubolewanie, że sprawa powszechnego ograniczenia zbrojeń nie posuwa się bardziej naprzód. Główny delegat W. Brytanji w Lidze Narodów podkreślił z naciskiem, że rząd brytyjski nie czeka na zawarcie porozumienia międzynarodowego, przeprowadził już znaczną redukcję wydatków na zbrojenia. Wyrazem tej polityki rządu brytyjskiego było przede wszystkim zmniejszenie kontyngentu marynarki wojennej i tonażu okrętów. Tym sposobem Wielka Brytania znalazła się w zgodzie z własnymi hasłami i dążeniami, a w ograniczeniu swych sił zbrojnych zmniejszyła je do minimum niezbędnego dla zapewnienia bezpieczeństwa kraju i dróg morskich imperjum brytyjskiego.

Kongres hydrologiczny w Leningradzie.

LENINGRAD, 21.IV. PAT. W Leningradzie rozpoczął się obrady II rosyjskiego kongresu hydrologicznego. Obradom przewodniczył członek akademii p. Karpinski. W kongresie biorą udział przedstawiciele Polski, Niemiec, Litwy, Łotwy i Estonji oraz 300 delegatów, przybyłych ze wszystkich okolic Rosji. W imieniu hydrologów polskich dłuższe przemówienie powitalne wygłosił inż. Rundo.

Wielki proces Czarnej Reichswehry.

Sensacyjne rewelacje z działalności korpusu. Rosbacha.

BERLIN 21 IV PAT W toczącym się przed sądem, szczecińskim procesie na tle krwawych samosądów t. zw. czarnej Reichswehry doszło w czasie wczorajszych i dzisiejszych rozpraw do sensacyjnych rewelacji, oświetlających działalność korpusu ochotniczego Rosbacha na Pomorzu i na Górnym Śląsku. Jeden z przywódców Landsbundu pomorskiego b. mjr. Budungen skonfrontowany z przesłuchiwany wczoraj, gen. von Pavelsem, który był w czasie krytycznym komendantem okręgu korpusu w Szczecinie, oświadczył kategorycznie, że rozkaz rozstrzelania członków t. zw. oddziałów robotniczych podejrzanych o zdradę tajemnic wojskowych wyszedł właśnie od samego gen. von Pavelsa. Dla poparcia swoich twierdzeń Budungen przytoczył cały szereg faktów, ilustrujących działalność kompanji robotniczych, które stanowiły rezerwy mobilizacyjne przeznaczone dla obrony granic przeciw Polsce i podlegały komendzie naczelnej Rosbacha.

Kierownictwo Reichswehry przydzieliło Rosbachowi specjalnego adjutanta w osobie ppor. Wedela. Rosbach otrzymał wezwanie do wysłania oddziałów swoich na Górny Śląsk, za pośrednictwem ministerstwa Reichswehry. Gen. von Pavels, jak stwierdził świadek, miał wówczas oświadczyć, że mobilizacja jest w toku i że w tej sprawie rząd powziął stanowczą decyzję. Gen. v. Pavels zaznaczył świadkowi w tajemniczy, że decyzja ogłoszenia mobilizacji przeciw Polsce już zapadła, że korpus ochotniczy Rosbacha ma rozpocząć marsz w kierunku granicy. Na oświadczenie gen. v. Pavelsa, że o mobilizacji przeciw Polsce w ogóle nie było mowy i że chodzi tu tylko o ochronę granic niemieckich, świadek ponownie, jak najdłubniej stwierdził, że rozkaz mobilizacji i to przeciwko Polsce został wydany. W Szczecinie oczekiwano przybycia szefa sztabu.

Gen. v. Pavels po powrocie z Berlina oświadczył na zebraniu oficerskiem, że decyzja zapada i że marsz może się rozpocząć. Oddziały robotnicze otrzymały wówczas broń i amunicję oraz automobille ciężarowe od komendy korpusu. Broń przewieziono na łodziach do Eichwerden, skąd miała być wysłana dalej. Transportem tym kierował świadek.

Wzburzenie, jakie zeznaniem Budungen wywołało na sali rozpraw jeszcze bardziej się wzmożło po zeznaniu jednego z podkomendnych oficerów korpusu Rosbacha, b. m. r. Loena, który wraz z Rosbachem wysłany został na mocy oddzielnego rozkazu na Górny Śląsk dla stumienia powstania. Von Loen podniosł głośno stwierdził, że w latach od 1920-23 jedna tylko formacja Grenzschutzu górnośląskiego z wiedzą i wolą instytucji rządowych we Wrocławiu dokonała na Górnym Śląsku około 200 mordów opartych na wyrokach Feny. Morderstw tych dokonano za pomocą trucizny, bomb, granatów ręcznych i kamieni.

Lotnicy amerykańscy nad biegunem.

BERLIN, 21.IV. PAT. „Vossische Ztg” podaje wiadomość z Oslo, iż według nadeszłych tam doniesień ze Spitzbergu lotnicy amerykańscy kpt. Wilkins i por. Cylson, którzy wyruszyli przed sześciu dniami z Capp Barrow na Alasce i przed pięciu dniami amuzeni byli do lądowania w odludnym miejscu przy Green Hanroun na Spitzbergu, dopiero po 5-dniowych poszukiwaniach zastali norweskich kolonistów. Według doniesień tych lotnicy amerykańscy w czasie swego lotu przelecieli nad biegunem

Bulgaria nawiedziła nowa katastrofa.

SOFJA, 21-IV PAT. Ubiegłej nocy o godz. 21 min. 25 w miejscowości Hawkowo położonej 75 km. na południowy wschód od Filipopola, a liczącej 20 tysięcy mieszkańców, odczuło gwałtowne wstrząszenia podziemne, po którym nastąpiły inne słabsze powtarzające się przez całą noc. Trzęsienie to nie sprawiło poważniejszych szkód, wywołało jedynie panikę wśród ludności. Ludność opuściła domy już po pierwszym wstrząszeniu, to też nie było żadnych ofiar w ludziach. Zawaliło się kilka kominów. Miejscowość Hawkowo jest wybitnym ośrodkiem przemysłu tytoniowego. **Łiękły los ludności bulgarskiej pozbawionej środków żywności.**

SOFJA, 21 IV. PAT. Według doniesień prasy ruch kolejowy między Sofją a Burgas, który odbył się z przesłaniem na skutek uszkodzenia wielkiego mostu na rzecze Maricy w pobliżu Filipopola, odbywa się już normalnie po dokonanej tymczasowej naprawie mostu. W dotkniętych klęską okolicach Filipopola wstrząsy podziemne trwają dalej, jednakże w ciągu ostatniej doby odczuło tylko parę słabych wstrząszeń. Czynniki rządowe zajęły się zapewnieniem aprowizacji ludności w okolicach dotkniętych klęską.

Po otwarciu sesji parlamentarnej rząd zamierza przedstawić w parlamencie projekt ustawy przyznającej kredyt w wysokości 50 milionów lewów na cele zaopatrzenia ludności w żywność. Przedstawiciele mocarstw zagranicznych w Sofji złożyli rządowi wyrazy współczucia z powodu klęski jaka nawiedziła Bułgarię. Król jugosłowiański Aleksander nadesłał do króla Borysa telegram kondolencyjny.

Linja kolejowa Słonim—Nowogródek—Mołodeczno. Spółka eksploatująca puszcę Nalibocką proponuje 15 milionów na budowę tej kolei.

NOWOGRÓDEK, 21.IV. PAT. Przedstawiciel firmy Sawicz, eksploatującej puszcę Nalibocką, złożył na ręce Wojewody Bełzickiego oświadczenie, iż firma gotowa jest wpłacić na koszt budowy kolei Słonim—Nowogródek—Mołodeczno kwotę 15 milionów złotych, jeśli budowa tej kolei zostanie rozpoczęta. Koszta budowy kolei obliczone są na sumę 40 milionów zł. Wojewoda Bełzicki w przyszłym tygodniu udaje się do Warszawy, gdzie sprawę wyższą omówi z ministrem komunikacji inż. Romockim.

Ujęcie groźnego bandyty.

(telefonem od własnego korespondenta)
STOLPCE, 21.IV. W dniu dzisiejszym został ujęty przez oddział K. O. P. znany bandyta członek bandy Mierzwińskiego Mikosz Stanisław w chwili gdy usiłował przekroczyć granicę z Bolszewją. Mikosz ukrywał się od dłuższego czasu w okolicy wsi Kuczynki i chciał prawdopodobnie porozumieć się z Mierzwińskim obleganym wczoraj. Gdy się dowiedział że Mierzwiński popełnił samobójstwo, postanowił uciec do Bolszewji, co mu się nie udało i został ujęty.

Nowy protest w Mińsku.

Z Mińska donoszą: Znany polakoherczy dziennikarz korespondent mińskiej gazety „Sowieckie Biełaruś” zwrócił się do władz polskich z prośbą o udzieleniu mu wizy na wjazd do Polski w charakterze korespondenta z procesem „Hramady” w Wilnie. Żądanej wizy nie otrzymał. Wobec tego organizacja białoruskie w Mińsku na specjalnym posiedzeniu wyniosła uchwałę protestującą przeciwko decyzji władz polskich i przeciwko procesowi „Hramady”.

Najlepiej, najdrowiej, najtaniej spędzisz lato DRUSKIENIKACH

Klubie Turystycznym, tel. 64-36, w godz. 10 — 13.

z-0821

KSIĘGARNIA F. HOESICKA

Warszawa, Senatorska 22.

J. Krishnamurti

Na szczytach prawdy

Przemówienia w Ommen Sierpień 1927.

Wydanie wytworne. Cena Zł. 3.—

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Niniejszym podaje się do wiadomości, że dn. 1-go maja r. b. otwiera się biuro autoryzowanego przedstawicielstwa koncernu „GENERAL MOTORS INTERNATIONAL AS.” dla sprzedaży samochodów osobowych i ciężarowych „Chevrolet” - „Oakland” - „Pontiac” przy ulicy Wileńskiej Nr. 26—pod firmą „AUTO-GARAŻE”.

0

CHOROBY WĄTROBY

PRZEMIANY MATERJI KAMIENIE ŻOŁCIOWE LECZY CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

szczegółowe informacje i broszury WARSZAWA NOWY ŚWIAT 5 TEL. 304-96

Żądać w aptekach i skł. aptecz.

Firma ELECTROLUX

poszukuje od zaraz

kilku panów i pań w celu współpracy. Wiadomości fahowe niekoniecznie. Posada stała (pensja i prowizja). Zgłoszenia: „Electrolux” (wejście od ul. Królewskiej Nr 1 m. 2), od godziny 9 do 11 rano. 1790 o

RADIO TELEGRAM NADZWCZAJNY!

Najpopularn. osobistość świata-kobieta za którą szaleje Paryż boska-mulątka Józefina BAKER nareszcie ukaże się w roli tytułowej w specjalnie dla niej przez słynnego pisarza Maurycyego Dekobra opracowanym arcydziele p. t. „CZARNA VENUS” w tych dniach w kinie „HELIOS”

Dziś „OSTATNI WALC” najrozkosz. film sezonu!

Zakład Położniczo-Ginekologiczny

doktorów Karnickiego, Dobrzańskiego, Erdmanowej, Aleja Róż Nr 9, róg Małej Pohlanki, tel. Nr 1404 (uczelnicy dr-a Dembowskiego) przyjmują chore na operacje i porody.

Stenograf(a)istki

poszukujemy od zaraz. Wiadomość w Administr. Słowa od godz. 11-ej—13 i pół.

Pogrzeb s. p. Henryka Melcera.

WARSZAWA, 21.IV. Pat. Dziś w sobotę odbył się pogrzeb wybitnego pianisty kompozytora i pedagoga s. p. Henryka Melcera. Na nabożeństwo w kościele Św. Krzyża przybył cały warszawski świat muzyczny, profesorski i uczniowie konserwatorium oraz liczni przyjaciele zmarłego. Obecni też byli przedstawiciele władz, a między nimi dyrektor departamentu kultury i sztuki Skotnicki. Trumnę pokryły liczne wieńce. Chóry Lutni i Konserwatorium Warszawskiego wykonały pień żałobny. W chwili wprowadzenia trumny orkiestra wojskowa pod dyrykcją mjr. Słendzińskiego odegrała marsza żałobnego. W drodze na cmentarz karawana zatrzymała się przed Filharmonją, gdzie na balkonie orkiestra Filharmonji odegrała Marsza Żałobnego Chopina, a następnie przed gmachem Teatru Wielkiego, gdzie orkiestra Opery pod dyrykcją Emila Młynarskiego również wykonała Marsza Chopinowskiego. Na cmentarzu po odprawieniu modłów zabrał głos w imieniu kompozytorów polskich prof. Niewiadomski. Z kolei przemawiał w imieniu profesorów konserwatorium warszawskiego prof. Rytel. Zabierali następnie głos w imieniu związku zawodowego muzyków i centralnego zarządu pracowników umysłowych p. Elektrowicz, podkreślając wielką stratę jaką przez śmierć Melcera ponosi muzyka polska i pedagogja muzyczna, dalej rejent Biernacki, żegnając zmarłego w imieniu mieszkańców Kalisza, w którym jak wiadomo s. p. Melcer ujrzał światło dzienne.

Kupię używane w dobrym stanie

GATER MAŁY (45-50 cm.) i GONCIARKE

Oferty listowe do 25 kwietnia ul. Kalwaryjska 9, m. 14, Uszackiewicz. 0-1721

CZEKOLADKI

„Danusia”, „Złota” i „Owocowa” fabryki A. Piasecki w Krakowie

Są wymienione. Żądać wszędzie.

Tanio najlepsze farby, pokost, lakiery, penzle i szcztuki polecia

SKŁAD FARB F. Rymaszewskiego Wilno, ul. Mickiewicza 35.

PIEGI

złote plamy i opaleniznę usuwa krem Preciosa PERFECTION

Organizowanie ochotniczych straż pożarnych.

W ostatnich dniach w miejscowościach Reszkaty i Cejkinie pow. Świeckiego sz inicjatywy miejscowego społeczeństwa zorganizowano ochotnicze straże pożarne. (x)

SWIĘCIANY.

— Stacja weterynaryjna w M. Sołecznikach. W najbliższym czasie powstanie w m-ku Małe Sołeczki t. zw. punkt felczersko-weterynaryjny, którego zadaniem będzie niesienie pomocy chorym zwierzętom okolicznych włościan.

Urzedujący na punkcie felczera udzielac będzie porad i czynić zabiegi lecznicze na miejscu od g. 8 r. do 12 w poł., a następnie od 12 w poł. do 4 p. odwiedzac będzie chore zwierzęta poza punktem.

W wypadkach nagłych pomoc zarówno na punkcie jak i poza nim winna być okazywana o każdej porze.

Specjalny regulamin opracowany przez

Kurjer gospodarczy

Ziem Wschodnich.

Sprawa Iniariska

(patrz „Słowo” Nr. 84, 85, 88 i 91).

Odpowiedź na kwestję poruszoną na konferencji Iniariskiej z dn. 21 III, które streścił w szeregu poprzednich artykułów, została ujęta w przemówieniu inż. Leona Regulskiego, inspektora d-tu rolnictwa m-wa rolnictwa. Daje ona wyraz zapatrywaniom czynników miarodajnych rządowych, to też przytaczamy ją tutaj w extenso: „Do pewnego stopnia odpowiedzi na te wszystkie kwestje będą mogli udzielić ze względu na to, że brałem udział w konferencji, która ostatnio miała miejsce w Warszawie. Konferencja ta przystąpiła do ujęcia całości kształtu prac, które miałyby w dalszym ciągu rozwinąć cały program Iniarstwa na terenach, uznanych za tereny Iniariskie o państwowym znaczeniu. Za tereny takie zostały uznane dwa województwa Wileńskie i Nowogródzkie oraz przylegające powiaty województwa Białostockiego i Poleskiego. W ogólnej swej sumie tereny te obejmują 270-300 tysięcy ha rocznego zasiewu Inu. Jak Panowie widzą, są to ogromne przestrzenie, które w razie gdyby doprowadzono je do swych granic teoretycznych zakreślonych, odegrałyby kolosalną rolę w całym naszym handlu eksportowym. Otóż wychodząc z 2-eh punktów widzenia: z pierwszego—jako zagadnienia czysto Iniariskiego, i z drugiego—jako rozwiązania sprawy agrarnej w ten sposób, aby dochód z Inu mógł zabezpieczyć równowagę gospodarstwom drobnym, Ministerstwo miało stworzyć jak gdyby szkielec programu, którego wypełnienie miałyby na siebie przyjąć organizacje społeczne.

„Poruszę tu kilka spraw. Pierwszą jest zagadnienie dostarczania nasion. Są bardzo proste cyfry, które w danej chwili są już ustalone jako aksjomat, mianowicie, że len należy do roślin, które mają tę właściwość, że o kolice, gdzie rośliny takie są produkowane na włókno, nie mogą być jednocześnie usilnie traktowane jako tereny nasienne, ponieważ dlatego, żeby otrzymać nasiona, trzeba len posiać tak rzadko, aby mógł dać największą ilość tego nasienia. Chodzi więc o to, żebyśmy nie stwarzali specjalnie Inu nasiennego. Praktyka Rosji, która była główną składnicą Inu, doprowadziła do takich cyfr, że 1 dziesięcina Inu włóknistego może dać nasiona na 2 dziesięciny obsiewu. Jeżeli weźmiemy 270.000 dzies. względnie ha, potrzebnych do obsiewu i uznamy za aksjomat, że musimy dać dobre, szlachetne nasienie, to potrzebny będzie zasiew 90000 ha na nasiona. Jest jednak rzeczą absolutnie niemożliwą, żebyśmy mogli specjalnie przeznaczyć 90000 ha dla otrzymania dla siebie dobrego nasienia. Ponieważ, jak obserwacje wykazały, len musi być przez 3 lata zmieniany, wystarczyłoby nam nie 90000 ha, a trzecia część, t. j. 30000 ha. To też z punktu widzenia Ministerstwa nie powinniśmy myśleć o tem, żebyśmy mogli produkować nasiona na wywóz, ponieważ my sami nie będziemy tego nasienia mieli.

„Z tego powodu musiałby być stworzony taki program. Za tereny nasienne powinna być uznana tylko północ, mianowicie okolice, o których mówił p. dyr. Łastowski, które mogłyby dawać nasienie. W powiatach bardziej na południe wysuniętych powinno się zasiewać len głównie na włókno. Jeżeli byśmy próbowali odradu produkować nasienie w tak wielkiej ilości, odsunęlibyśmy na bardzo daleki plan, na nieokreślony przedział czasu, rozwój ekonomiczny polityki Iniariskiej zagranicą. Z tego powodu powinniśmy niezależnie od tej ważnej akcji posługiwać się nasieniem cudzoziemskim, które, jak wiadomo, posiada zupełnie pewną markę swojej wartości. Ta rzecz nie będzie mogła być przez Ministerstwo pominięta i do tej akcji trzeba będzie przystąpić. Inna rzecz, że tu się nasuwa cały szereg rozmaitych trudności. Chodzi mianowicie o zdegronowanie i zdezorientowanie gospodarstwa Iniariskiego na Łotwie i w Rosji i z tego powodu do akcji zakupu nasion będzie można przystąpić dopiero od przyszłego okresu, robiąc naturalnie do tego czasu wszystko, co można. A więc jednym z pierwszych zadań Ministerstwa będzie troska o zaopatrzenie naszych rolników w najlepsze nasiona, ze zmniejszeniem ryzyka otrzymania swoich złych nasion.

„Następna rzecz, na którą zupełnie słusznie Panowie utyskują, jest ta niepewność udziału Rządu w akcji społecznej w celu ujęcia produkcji Inu i przerobu włókna. Otóż sądzę, że ta akcja w danej chwili, dzięki bardzo energicznemu osobistemu poparciu Pana Ministra, jest postawiona na niezmiernie zdrowych zasadach. Mianowicie, to wszystko, co można było zrobić w tej dziedzinie, zostało zrobione i pozostała kwestja wyrobienia pewnego typu, nie przymusowego narzucenia, ale pewnego rodzaju wskazówki, jakie mogła dać dotychczasowa praktyka naukowa co do uruchomienia przedsiębiorstw przerobu Inu. Ze względu na to, że nauka w danej chwili bardzo różnorodnie ujmując tę sprawę, a praktyka daje jeszcze bar-

dziej rozmaite wyniki, wnioski, wysunięte przez Ministerstwo na ostatniej konferencji są takie: należy początkowo doprowadzić do budowy bardzo skromnych centrów przerobu, do budowy miedziarni stosunkowo z niewielkim kapitałem zakładowym, któryby jednak mógł się opierać, a to chociażby ze względu na to, że początkowo nie można będzie osiągnąć maksymalnego terenu zasiewu. Możliwe będzie pewne popieranie tego rodzaju przedsiębiorstw przez organizacje społeczne, aby umożliwić im egzystencję zanim one nie dojdą do całkowitego objęcia swego terenu, zanim nie będą mogły otrzymywać lepsze gatunki włókna i produkować w większej ilości. Ta rzecz jest również niezmiernie ważna ponieważ, pomimo wielkiego zapotrzebowania na włókno zagranicą, można się jednak obawiać wielkiej konkurencji ze strony Rosji, która bardzo dużo w tej dziedzinie teraz robi, jakkolwiek robi to jednostronnie. Gdyby całkowity plan rosyjski mógłby być wykonany planowo i systematycznie, dążyłoby to tak wielkie ilości Inu, że nasilenie nie mogłoby konkurować. Z tego powodu musimy obniżyć koszt produkcji, zwiększyć ilość otrzymywanego włókna z hektara i poprawić gatunek tego włókna, które będziemy otrzymywali. Tymczasem, a przypuszczam, że to będzie trwało jeszcze dłuższy przedział czasu, kalkulacja rolnicza na len jest niesłychanie pociążająca. Na tych terenach, na których bez uprawy Inu suma dochodu brutto może dać najwyżej 300 zł. za ha, przy produkcji Inu można otrzymać 1.000 a nawet do 1.500 zł., nie przeliczając tego na najwyższy gatunek Inu. To też działalność ta będzie zupełnie usprawiedliwiona i sądziłbym, że jeżeli społeczeństwo potrafi rozumnie wyzyskać te wszystkie dane, które Ministerstwo Rolnictwa w osobie Pana Ministra dostarczyło dla odpowiedniego poparcia uprawy Inu, to sprawa bardzo szybko i krokami pójdzie naprzód.

OSTRZEŻENIE.

Wzrastające z roku na rok powodzenie naszego mydła wazelinowego Nr. 1002, będącego niedoścignionym pierwowzorem mydeł wazelinowych wogóle, spowodowało ukazanie się licznych naśladowstw, wprowadzających w błąd kupujących publiczność, przez łudząco podobne opakowanie.

Przeciwno niesumiebnym podrabiaczom wystąpiliśmy na drogę sądową. Na mocy nakazu prokuratora zostały u nich dokonane liczne rewizje, w których wyniki opieczekowano wielkie zapasy gotowego podrobionego mydła i etykiet.

W walce tej, prowadzonej w interesie zarówno naszym, jak i ogółu, liczymy na poparcie tego ostatniego i prosimy o baczne zwrócenie uwagi przy zakupie na uwidocznione obok opakowania oryginalne naszego bezskutecznie podrabianego i naśladowanego



Mydła Wazelinowego Nr. 1002

Fabryka Mydeł Toaletowych, Perfum i Kosmetyków

„FORNARINA“ Sp. Akc.

WARSZAWA.



OTWARCIE KLINIKI OCZNEJ W WILNIE.

Klinika oczna, której otwarcie nastąpi w dniu dzisiejszym, znajduje się na pierwszym planie terytorium b. pałacu, po prawej stronie od wejścia.

Po przez piękny krużganek, przyozdobiony tablicami pamiątkowymi, przypominającymi zamierzającą historię murów, oraz świeżo wmurowaną płytą marmurową z popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, wchodzi się do poczekalni dla chorych przychodnich.

Z tej do sali na wsze strony wiodą drzwi: do ambulatorjum, sali operacyjnej i ciemni do badania oczu. Piętro pierwsze jest w całości poświęcone klinice oraz chorym cywilnym.

Największą salę zajęto na aulę wykładową dla studujących młodych medyków. Pośrodku wznoszą się tu amfiteatralnie, wykonane w rodzimym sosnie, ławy dla słuchaczy. Zaopatrzona jest w potrzebne przyrządy i urządzenia, wśród których imponuje kosztowny epidjaskop do wyświetlania przezroczycy i pokazów.

Z sali tej przechodzi się do wzorowo urządzonej i wyposażonej w aparaty ostatniej zdobyczy wiedzy, ciemnicy, ochrzczonej im. Gałęzowskiego. Obok znajdują się sale dla chorych mężczyzn, a więc sala im. Szokalskiego na 20 łóżek, kilka separetek i jadalnia z odpowiednim urządzeniem.

Na tym że piętrze mieści się też oddział żeński: sala im. Macheka na 120 łóżek, im. Wicherkiewicza o 4 łóżkach oraz separetki (kabinę) dla

pojedynczych chorych. Tu też znajduje się sala operacyjna im. Langrange'a, sterylizatornia, laboratorjum, gabinet prof. Szymańskiego z biblioteką podręczną, pokój dla asystentów, lekarza dyżurnego oraz świetnie urządzone ubikacje sanitarno-hygieniczne.

Drugie piętro przeznaczono na pomieszczenie wojskowego oddziału ocznego.

Jest to obszerna świetlica dla żołnierzy, wielka sala szpitalna na 50 łóżek, komfortowe separetki dla chorych wyższych szczebli oficerskich, ambulatorja dla przychodzących i znajdujących się na stałej kuracji chorych wojskowych, ciemnica, jadalnia oraz gabinety dla lekarzy.

Całość jest ostatnim wyrazem zarówno techniki jak też wymagań medycyny i stanowi dzieło, któremu szczerze się możemy nawet przed Zachodem.

To też nie dziw, że gospodarze imponującego zakładu, którymi są: J. M. Rektor U.S.B., Pigoń, oraz dowódca okręgu korpusowego III, gen. Litwinowicz aktowi poświęcenia i otwarcia kliniki, co nastąpi dzisiaj, nadają tak uroczysty charakter. Licznych gości, przybywających z całego kraju, a reprezentujących najwyższe władze państwa oraz nauki i społeczeństwo, powitają dziś rano na dworcu organizatorzy uroczystości.

Z pośród ministrów spodziewani są: wicepremier Bartel, Staniewicz, Niezabykowski, Dobrucki, gen. Konarski.

W.K.

Król Amanullah w drodze do Rygi przejeżdżając przez Wilno.

Informacja nas, iż Król Afganistanu Amanullah po złożeniu wizyty w Warszawie, w dniu 29 bm. w nocy opuszcza stolicę udając się pociągiem Prezydenta Rzeczypospolitej do Rygi. W dniu 30 rano pociąg z Królem Amanullah zatrzyma się na kilka minut w Wilnie poczem wyruszy do granicy łotewskiej.

Następnie odczytano regulamin dla sądu rozjemczego, który bez żadnych zmian przyjęto.

Wreszcie przystąpiono do wyborów do zarządu, na miejsce trzech wybranych członków, do komisji rewizyjnej i sądu rozjemczego.

W wyniku tajnego głosowania do zarządu weszli p.p.: Roman Ruciński, Tomasz Krossowski, Mieczysław Żejmo wszyscy ponownie oraz p. Januszewski, jako zastępca. Do komisji rewizyjnej powołano p.p.: Wencewicz, Januszewski, Makowski, Głowiński oraz Profica.

Sąd Rozjemczy stanowiąc będą p. p.: W. Makowski, R. Ruciński, E. Kowalski, A. Zwierzyński, W. Augustowski, Z. Nagrodzki, P. Aramowicz, K. Gorzuchowski i K. Marcinowski.

W końcu zebrania, na wniosek p. Żendy, postanowiono poczynić przygotowania celem przystąpienia członków Stow. do Solidacji Marjańskiej. (r)

GIEŁDA WARSZAWSKA

21 kwietnia 1928 r.

Dewizy i waluty:			
	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary St. Zjedn.	8,90	8,92	8,88
Belgia	124,48	124,83	124,17
Holandja	359,40	360,30	358,50
Londyn	43,52	43,63	43,41
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	35,13	35,21	35,03
Praga	24,415	24,48	24,35
Szwajcaria	171,86	172,29	171,43
Wiedeń	124,435	124,745	124,125
Włochy	47,02	47,14	46,90

Papieru procentow. Kr. listy i obl. Banku Gosp. Kraj. 94—Listy Banku Rolnego 94. Banku Komunalnego 93. 5 proc. konwersyjna 67. — konwersyjna kolejowa 50—62. — Kolejowa 103, 50 104. — Dolarówka 79,60 50. — 4 i 5 proc. ziemskie 55,75 6 proc. warszawskie 79,50 79,25 4 i 5 proc. Łodzi 50. 5 proc. Łodzi 54. — 53,75 w tym sensie, że są taki nie może, lecz winien być powołany.

„W danej chwili nie są jeszcze ustalone ostatecznie sumy, które byłyby na to przeznaczone, jednakże w ogólnych zarysach sumy te ze strony Ministerstwa wynoszą około 250.000 zł., a trudności z utrzymaniem kredytów na ten cel w Państwowym Banku Rolnym nie będzie. Sądzę, że i Bank Gospodarstwa Krajowego również nie będzie robił trudności w razie, jeżeli otrzyma konkretne propozycje co do uruchomienia tego rodzaju Iniarni. Żeby trochę się zorientować, mógłbym Panom powiedzieć, że przy teraźniejszych cenach kosztu uruchomienia miedziarni wynosiłyby 30.000—40.000 zł. Bardzo często sumy te są obliczane znacznie niżej, ale nie radziłbym przynajmniej na ten cel mniej, niż 35.000”.

D. C. N.

Koncert Wacława Kochańskiego w Teatrze Polskim. Dziś o godz. 12.30 popoł. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert znakomitego skrzypka-wirtuoza W. Kochańskiego.

W programie najpiękniejsze utwory mistrzów muzyki: Bach, Chopin, Szubert-Wilhelmi, Fiorillo, Rimski-Korsakow, Tor Auin, Manuel de Falla i Albeniz.

Koncert wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Ceny miejsc od 50 gr. — Wileńskie Towarzystwo F. i H. Harmoniczne. Judyta Bokor, najwybitniejsza wiołczelniczka solistka Gewandhausu w Lipsku grać będzie po raz drugi i ostatni we środę 25 kwietnia r. w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego. W programie sonata Eccles, koncert wiołczelnicowy Haydna i utwory Glazunowa, Poppa, Schumana i in. Bilety już do nabycia w biurze „Orbis”. Ceny nie podwyższone.

RADJO—WILNO.

Ni dzień 22 kwietnia 1923 r.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

12.00 — Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, Komunikat-meteorolog.

12.10 — Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej. W programie G. F. Haendel: Oratorium „Mesjasz”.

14.00—15.00: Transmisja odczytów rolniczych z Warszawy.

15.00—15.15: Transmisja z Warszawy: Komunikat meteorologiczny.

15.15—17.20: Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej.

18.10—18.35: Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunajis.

18.35—19.00: „Począt w życiu codziennym człowieka” III odczyt (dokończenie) z cyklu „Począt jako wyznacznik kultury” wygłosi referent Dyr. Poczt i Telegr. Leszek Szeliński.

19.00—19.25: Gazetka radiowa.

19.25—19.30: Sygnał czasu i rozmaitości.

19.30—19.55: „Ustrój Uniwersytetu Wileńskiego w latach 1792—1802” odczyt z działu „Historja” wygłosi Ks. prof. USB. Dr. Bronisław Żongolowicz.

20.00—20.25: Transmisja z Warszawy: „Chiny — ich przeszłość i teraźniejszość” odczyt IV wygłosi prof. Bohdan Richter.

20.30—22.00: Transmisja z auli Uniwersytetu Warszawskiego: obchód ku czci St. Wyspiańskiego, urządzony przez Koło Polonistów SUW.

22.05 — Komunikaty PAT.

22.20—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poniedziałek dn. 23 kwietnia 1928 r.

15.30—16.00: Transmisja z Warszawy: „Napoleon a Polska” odczyt z działu „Historja” z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich wygłosi prof. Henryk Mościcki.

16.00—16.15: Chwilka białoruska.

16.15—16.20: Komunikat Polskiej Macierzy Szkolnej w sprawie Daru Narodowego 3 maja.

16.20—16.55: Audycja dla dzieci: Podańca o Sw. Jerzym” wygłosi Maria Makiewiczowa.

16.55—17.20: „Naukowe teorie materji” odczyt I z cyklu „O materji” z działu „Filozofja” wygłosi prof. USB. dr. Wincenty Lutostawski.

17.20—17.45: Audycja wesola: „Fejleton poświęcony” wygłosi artysta Teatru Polskiego Karol Wyrwicki-Wichrowski.

17.45—18.10: „O zastosowaniu traktorów rolnych z silnikami spalnymi” odczyt z działu „Technika” wygłosi inż. Ludwik Janowicz.

18.15—18.55: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie.

19.00—19.25: Gazetka radiowa.

19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości.

19.35—20.00: „Dzieje książki” odczyt z działu „Kultura książki” wygłosi Maria Popowska.

20.30 — Transmisja z Warszawy: koncert kameralny poświęcony twórczości Jana Brahmsa, I. Kwartet smyczkowy op. Nr. 31. a-moll. „Do fijołki”, „Powrót”, „Słowiczek” odśpiewa p. A. Comte-Wilgocka.

II. „Kolsanka”, „Zamysłony”, „Melody cudnych tonów” odśpiewa p. A. Comte-Wilgocka.

„Taniec węgierski”, „Walc”, „Dwa tańce węgierskie” wykona J. Oziminski. „Dawna miłość”, „Miłość czarem tchnie” odśpiewa p. A. Comte-Wilgocka.

22.05 — Komunikaty PAT.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(x) Zatrzymanie niedoszłych komunistów. W ostatnich dniach odnośnie władze straży pogranicznej przytrzymały w rejonie odcinka Stolpce 3-eh uczni gimnazjalnych pochodzących z Warszawy i Lublina, w czasie gdy chcieli nielegalnie przekroczyć granicę z Polski do Sowieckiego. W czasie dochodzenia wyjaśniło się, iż wspomniani będąc zachęceni przez pewne czynniki komunistyczne w kraju, opuścili potajemnie domy rodzicielskie w zamiarze udania się do Rosji sowieckiej. Niedoszłych komunistów po spisaniu protokołów odstawnego do dyspozycji odnosnych władz, skąd niebawem powędrują do domu rodzicielskiego.

KRONIKA

NIEDZIELA, 22 Dnia Sotera m. jutro Wojciecha b.

Wschód s. g. m. 4 03 Zach. st. o g. 18 m. 30

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia 21 — IV 1928 r.

Cisnienie średnie w mm.	759
Temperatura średnia	+ 20C.
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Zachodni.
U w a g i:	Pochmurno.
Minimum za dobę — 09C.	
Maximum na dobę — 14C.	
Tendencja barometryczna	wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

(c) Wizytacje kanoniczne. W dalszym ciągu w pomedziak dn. 23 b. m. uda się J. E. ks. Arcybiskup — Metropolita na wizytacje. Z kolei wizytowany będzie dekanat knyszyński w nast. porządku. Dn. 23 w pomedziak o godz. 15-iej przyjazd do Koryciana. Następnego dnia w wtorek 24 b. m. o tejże godzinie do Jasiołki, we środę 25 b. m. o godz. 12-iej do Brzozowa i o godz. 16.30 do Dolistowa. We czwartek 26 b. m. o godz. 13-iej przybędzie J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita — do Jasień stąd zaś o godz. 17-iej uda się do Goniądza. W piątek 27 b. m. wizytowane będą parafje w Downarbach o godz. 11-iej i w Mosikach o godz. 18-iej. W sobotę 28 b. m. o godz. 10-iej Kalinówka i o godz. 15-iej Tuciana. W niedzielę zakończy się wizytacja dekanatu knyszyńskiego pobytom w Gielczyźnie (godz. 10-a) w Kryniewie (godz. 14-a) i w Knyszynie (godz. 18).

W przyszłym tygodniu od 30 kwietnia do 4 maja wizytowany będzie dekanat białostocki.

URZĘDOWA.

— Przyjazd p. ministra Dobruckiego. W dniu 22 b. m. w niedzielę o godz. 8 min. 25 przyjeżdża do Wilna w charakterze oficjalnym na uroczystość otwarcia kliniki ocznej p. minister wzn. relig. i ośw. publ. ar. Gustaw Dobrucki. Wyjazd p. ministra z Wilna nastąpi w niedzielę wieczór pociągiem popołudniowym o godz. 22 min. 35.

— Rejestracja dentystów. W najbliższym czasie rozpocznie się rejestracja dentystów praktykujących w Wilnie i na terenie całego województwa.

Dentysty winni są przedłożyć Wydziałowi Zdrowia swoje dyplomy.

MIĘSKA.

(x) Posiedzenie miejskiej Komisji fina sowej. We wtorek dnia 24 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Magistracie posiedzenie Komisji finansowej, na którym rozpatrzone będą następujące sprawy: Sprawa przeniesienia kredytów w budżecie 1927-28 r. Program robót inwestycyjnych (rozbudowa elektrowni i roboty wodociągowe-kanalizacyjne) w granicach przynajmniej m. Wilno pożyczki krótkoterminowej. Sprawa upoważnienia Magistratu do podpisywania zobowiązań w związku z inwestycjami przy rozbudowie elektrowni i robotach wodociągowo-kanalizacyjnych. Sprawa 3-iej pożyczki na remont domów. Projekt statutu 2-eh stypendjów dla uczących się dzieci pracowników Wileńsk. Straży Ogniovej. Sprawy emerytalne. Sprawa umorzenia należności od T-wa Krajowianczewskiego z 1927 oraz ustalenia tenuty dzierżawnej na r. 1928. Sprawy bieżące.

(x) Posiedzenie komisji kulturalno-oświatowej. W środę dnia 25 bm. odbędzie się w Magistracie posiedzenie komisji kulturalno-oświatowej. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będzie cały szereg spraw dotyczących projektów budowy gma-

chów szkół powszechnych na terenie m. Wilna.

(x) Nowe chodniki na ulicy Antokolskiej. W związku z uroczystością poświęcenia i otwarcia kliniki okulistycznej USB oraz wojskowego oddziału ocznego na Antokolu mającej się odbyć w dniu dzisiejszym, Magistrat m. Wilna ułożył w ostatnich w dwóch dniach nowe chodniki od ulicy Antokolskiej do kliniki USB.

(x) Prace nad regulacją stadionu sportowego w Wilnie. W najbliższych dniach Magistrat m. Wilna przystępuje do prac regulacyjnych terenu przeznaczanego na stadion sportowy na górze Boufałowej.

(x) Omawianie programu robót inwestycyjnych. We wtorek dnia 24 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Magistracie posiedzenie Komisji Technicznej, która zajmie się omówieniem programu robót inwestycyjnych (rozbudowa elektrowni i roboty wodociągowe-kanalizacyjne) w granicach przynajmniej m. Wilno pożyczki krótkoterminowej.

Badanie wytrzymałości mostów. W końcu bm. przybywa do Wilna komisja inżynierów, która zajmie się zbadaniem wytrzymałości mostów w Wilnie.

TOWARZYSKA.

— Zaślubiny. Dnia 18 lutego r. b. w Rydze odbył się ślub Hrabiego Aleksandra Wileńskiego Kaszowskiego z Hrabianką Idą Broel-Platerówną.

RÓŻNE.

— Szkoła Filmowa Z. A. S. K. w Wilnie. Ponieważ prace przygotowawcze i techniczne, związane z uruchomieniem Szkoły ukończone będą dopiero przed dniem 1 maja r. b., wpisy przedt będą trwały dalej w lokalu Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej (ul. Gabarska 5—19) aż do wspomnianego wyżej terminu. Otwarcie Szkoły Filmowej nastąpi w dniu 10 maja r. b. bezwzględnie. Ze względu na to, że wykłady będą bezpłatne ćwiczeniami w wytwórni „Polart-film” — ilość miejsc dla słuchaczy ściśle ograniczona.

— Komitet „Chleb dzieciom” składa podziękowanie Bankowi Ziemskiemu za złożoną ofiarę na ręce p. Marii Iwaszkiewiczowej w sumie 1200 zł. na rzecz instytucji.

KOMUNIKATY.

— Z Rady Opiekuńczej Kresowej. W niedzielę, dnia 22 kwietnia o godz. 5-iej po poł. w lokalu Rady Opiekuńczej Kresowej przy ul. Zgymuntowskiej 22, będzie wygłoszony przez p. Janinę Jachimowiczową odczyt popularny na temat: „Ludzkość dawniej a dziś”. Wstęp wolny.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. Ostatnia popołudniowa „Wilki w nocy”. Dziś o godz. 16-iej, po raz ostatni — „Wilki w nocy”, po cenach znizowanych. „Eros i Psyche”. Po raz ostatni, przed zejściem na dłuższy czas z repertuaru dnia o godz. 20-iej powieść sceniczną w 7-miu odsłonach J. Żulawskiego — „Eros i Psyche” z udziałem pełnego Zespołu Reduty.

— Ju-ro, z powodu próby generalnej, komedji J. Szaniawskiego „Ptak” — przedstawienie zawieszono.

Nowości w Reducie. We wtorek, dnia 24-go bm. Zespół Reduty przedstawi po raz pierwszy komedję w trzech odsłonach J. Szaniawskiego „Ptak”.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś po raz ostatni wystąpi Jadwiga Smorska w sztuce Verneulla „Orzeł czy Reszka”.

„Małgorzata z Nawarry” — oto tytuł jutrzejszej premiery Teatru Polskiego. W roli tytułowej wystąpi Jadwiga Smorska.

— Dzisiejsza popołudniowa w Teatrze Polskim. Dziś o godz. 4 m. 30 popoł. grana będzie sztuka A. Tolstoja i P. Szczełolewa pt. „Spisek carowej”, która na naszej scenie zdobyła rekordowe powodzenie.

Ceny miejsc zwykłe — od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

